

(...)

Subject: uprawnienia żeglarskie w Polsce a obcokrajowcy

Witam, Pani Agnieszko,

Zostałam skierowana do pani z Departamentu Prawnego Ministerstwa, niestety zbyt późno dzwoniłam żeby panią zastać (ciągle zapominam o różnicy czasu). A dzwoniłam z dość prostym, jak myślę, pytaniem.

Otóż od dłuższego czasu już mieszkam w Londynie. Od znacznie dłuższego - żegluję. I nagle okazało się, że mam pewien problem z tym żeglowaniem. Otóż - na podstawie brytyjskiego prawa nie potrzebuję żadnych oficjalnych uprawnień aby móc żeglować na dowolnym jachcie poniżej 24 m. Jak wspomniałam, żegluję jakiś czas (20+ lat), posiadam polski patent sternika jachtowego (nic więcej nie było mi nigdy potrzebne w Polsce, a tutaj - j.w.). W najbliższym czasie będę brała udział w kursie RYA zakończony egzaminem na Yachtmaster Offshore. A w przyszłym roku mam prowadzić rejs z Islandii do Anglii.

No i ten rejs okazuje się problemem. Bo nie mogę znaleźć żadnej podstawy prawnej uznawania certyfikatu YM Offshore w Polsce (i co za tym idzie na jednostkach pod polską banderą). Sformułowanie znajdujące się w ustawie o sporcie (zmieniającej zapisy ustawy z dnia 21 grudnia 2000 r. o żegludze śródlądowej (Dz. U. z 2006 r. Nr 123, poz. 857, z późn. zm.19) - stanowi, że:

"(...)

4) po art. 37 dodaje się art. 37a i 37b w brzmieniu:

"Art. 37a. 1. Prowadzenie statków przeznaczonych do uprawiania sportu lub rekreacji, zwane dalej "uprawianiem turystyki wodnej", wymaga:

1) posiadania odpowiedniej wiedzy i umiejętności z zakresu żeglarstwa;
2) przestrzegania zasad bezpieczeństwa przy uprawianiu turystyki wodnej.

2. Przepisy ust. 1 dotyczą statków przeznaczonych do uprawiania turystyki wodnej:

1) o napędzie żaglowym (jachtów żaglowych), które mogą być wyposażone w pomocniczy napęd mechaniczny;
2) o napędzie mechanicznym (jachtów motorowych), w tym także skuterów wodnych, łodzi pneumatycznych i poduszkowców;
3) o napędzie innym niż żaglowy lub mechaniczny.

(...)

5. Minister właściwy do spraw transportu określi, w drodze rozporządzenia, sposób i tryb przeprowadzania szkolenia, o którym mowa w ust. 4, wzór dokumentu potwierdzającego odbycie szkolenia oraz wykaz kwalifikacji z zakresu żeglugi morskiej lub śródlądowej, których posiadanie zwalnia z obowiązku odbycia szkolenia, biorąc pod uwagę potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi.

6. Osoba, która uzyskała uprawnienia do uprawiania turystyki wodnej w innym państwie, może uprawiać turystykę wodną na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie posiadanych uprawnień potwierdzonych stosownym dokumentem.

(...)"

Niestety, ponieważ w Wielkiej Brytanii nie istnieje wymóg posiadania uprawnień do uprawiania żeglarstwa, certyfikat YM Offshore nie wymienia "zakresu posiadanych uprawnień". Jest to jeden z dwóch najwyższych certyfikatów RYA (Royal Yachting Association) - i to cieszący się ogólnosiwiatowym uznaniem jako potwierdzenie najwyższych

kwalifikacji żeglarskich (wyższy certyfikat YM Ocean różni się tylko znajomością astronawigacji). RYA w jego charakterystyce opisuje potencjalnego posiadacza jako "osobę która potrafi poprowadzić jacht w każdych warunkach" (pisane z pamięci, szczegółowe informacje o certyfikatach RYA znajdują się na stronie związku - <http://www.rya.org.uk/coursestraining/exams/Pages/howtopassyourexam.aspx>)

Jest to certyfikat rozpoznawalny na całym świecie. Tak więc, sądząc po zapisie ustawy - powinien być także w Polsce, przynajmniej zgodnie z duchem przytoczonego Art. 37a. 1 - gdyż potwierdza, że jego posiadacz ma odpowiednią wiedzę i umiejętności (co jest sprawdzane bardzo skrupulatnie na 12 godzinnym egzaminie).

Niestety, poza tymi zapisami nie jestem w stanie znaleźć nic, co by to przypuszczenie potwierdzało. Czy jest w stanie pani mi podać, na podstawie jakich przepisów rezydent brytyjski, posiadający wysoki wszak poziom wiedzy i umiejętności, potwierdzony uznawanym certyfikatem - może w Polsce (lub poza nią, ale pod polską banderą) - poprowadzić polski jacht o długości 13-14 metrów? Z samym prowadzeniem tak technicznie, jak prawnie nie ma problemu (o tyle prawnie nie ma problemu, że nikt mnie tutaj nie zapyta o żadne uprawnienia, a jeśli, to YM całkowicie wystarczy) - problem istnieje, bo ubezpieczyciel, gdyby coś się stało, nie wypłaci odszkodowania gdy okaże się, że takiej podstawy prawnej nie ma (w Polsce). Dlatego muszę się jej doszukać, jak najszybciej.

Z góry dziękuję za pomoc w tej sprawie. Zadzwonię w czwartek.

26.05.2011, Agnieszka Sut <agnieszka.sut@msport.gov.pl> napisał(a):
Szanowna Pani,
Niestety nie mogę Pani pomóc, ponieważ Ministerstwo Sportu i Turystyki nie zajmuje się uznawaniem zagranicznych patentów. MSiT zajmuje się uznawaniem kwalifikacji w tzw. zawodach regulowanych tzn. trenera lub instruktora sportu.
Proponuję zwrócić się do PZŻ, ponieważ to Związek wydaje patenty.

Z poważaniem,
Agnieszka Sut
Dep. Rozwoju i Promocji Sportu
Ministerstwo Sportu i Turystyki

(...)

Szanowna Pani,

Tak, wiem, że to PZŻ wydaje patenty. Niemniej jednak - czyni to na podstawie konkretnych przepisów jako zadanie zlecone z zakresu administracji publicznej, a polski patent jest uprawnieniem wydawanym jako dokument państwowy. Stąd pytanie skierowane do Ministerstwa Sportu i Turystyki jako odpowiedzialnego za wydanie rozporządzenia do cytowanej przeze mnie ustawy, które to rozporządzenie daje podstawę prawną do wydawania polskich patentów. Ponieważ PZŻ nie jest twórcą prawa, a tylko wykonawcą zadań - sądzę, że bardziej sensowne jest zwracać się do osób zaangażowanych jego tworzenie.

Prosiłabym zatem o skierowanie mnie do departamentu/osób/ministerstw,

które potrafią rzeczowo odpowiedzieć mi na pytanie, czy brytyjski certyfikat Yachtmaster Offshore jest uznawany za odpowiednie uprawnienie w świetle cytowanych zapisów ustawy, a jeśli tak to w jakim zakresie i jaka jest podstawa prawna jego uznawania.

Zapytanie do PZZ wysłałam swoją drogą, ale ewentualna odpowiedź z jego strony może dla mnie być tylko i wyłącznie wskazówką, gdzie szukać potwierdzenia jego stanowiska. PZZ w znanej mi przeszłości interpretował obowiązujące prawo w dość niezwykły i niekoniecznie poprawny sposób więc zdanie jego przedstawicieli zawsze będę traktowała z pewną dozą nieufności, dopóki nie potwierdzą, że jest prawidłowe. Informacja pochodząca z ministerstwa zaangażowanego w tworzenie aktów wykonawczych do ustawy jest dla mnie znacznie bardziej wiarygodne.

(...)

27.05.2011, Agnieszka Sut <agnieszka.sut@msport.gov.pl> napisał(a):

Szanowna Pani,

Tak się składa, że jedyną kompetentną osobą, która może udzielić odpowiedzi

na Pani pytanie jestem ja, gdyż zajmuję się tą tematyką. Jestem prawnikiem,

wiec wiem, co piszę. Nie ma w polskich, ani powszechnie obowiązujących unijnych przepisów określających procedury uznawania patentów. Po prostu nie ma takich podstaw prawnych. Czyli innymi słowy żaden zagraniczny certyfikat żeglarski nie jest uznawany przez Polskie prawo.

(....)

Witam ponownie,

No i to już jest jakaś odpowiedź. Ale z Pani słów wynika jasno, że cytowany przeze mnie przepis: sformułowanie znajdujące się w ustawie o sporcie (zmieniającej zapisy ustawy z dnia 21 grudnia 2000 r. o żegludze śródlądowej (Dz. U. z 2006 r. Nr 123, poz. 857, z późn. zm.19) - stanowi, że:

"(...)

4) po art. 37 dodaje się art. 37a i 37b w brzmieniu:

"Art. 37a. 1. Prowadzenie statków przeznaczonych do uprawiania sportu lub rekreacji, zwane dalej "uprawianiem turystyki wodnej", wymaga:

1) posiadania odpowiedniej wiedzy i umiejętności z zakresu żeglarstwa;
2) przestrzegania zasad bezpieczeństwa przy uprawianiu turystyki wodnej.(...)

6. Osoba, która uzyskała uprawnienia do uprawiania turystyki wodnej w innym państwie, może uprawiać turystykę wodną na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie posiadanych uprawnień potwierdzonych stosownym dokumentem.

(...)"

jest po prostu martwym przepisem? Czy może zna Pani jakiegokolwiek zagraniczne uprawnienia które są uznawane w Polsce?

(..)

Szanowna Pani,

Cytowany przepis odnosi się tylko do polskich uprawnień. Jeżeli chcielibyśmy, aby jakieś dokumenty zdobyte granicą były uznawane w Polsce

musi być ku temu ustanowiona podstawa prawna oraz odpowiednia procedura.

Nie jest to martwy przepis prawny, tylko nie odnosi się do stanu faktycznego, który Pani podała.

Takiej podstawy prawnej (czyli przepisu materialnego), ani przepisów proceduralnych odnośnie zagranicznych certyfikatów żeglarskich nie ma.

Dla porównania jest procedura uznawania kwalifikacji w ponad 300 zawodach regulowanych w Polsce (ustawa o uznawaniu kwalifikacji na podstawie Dyrektywy), jest procedura potwierdzania zagranicznych dyplomów szkół wyższych i innych szkół itp., są także czasami umowy międzynarodowe.

(...)

Szanowna Pani,

Nie mogę się zgodzić, że cytowany przeze mnie przepis art. 37a 6 odnosi się do polskich uprawnień. Nic na to w żaden sposób nie wskazuje, a wręcz przeciwnie. I jak do tej pory znam JEDNO uprawnienie zagraniczne, które podpada pod tę kategorię - chorwacki Voditelj Brodice, który a. jest uprawnieniem państwowym b. ma ściśle określony zakres uprawnień.

W przypadku polskich uprawnień taki przepis nie miałby kompletnie sensu - polskie uprawnienia, niezależnie gdzie by były wydane, mają umocowanie prawne w rozporządzeniu do danej ustawy (no, do tej jeszcze nie ma) i są wydawane w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Tak więc dodatkowy przepis nie miałby kompletnie sensu.

Natomiast pamiętam prace nad tą ustawą i pilnowanie przez różne stowarzyszenia (inne, niż PZZ) żeby taki przepis się tam znalazł (o uprawnieniach zagranicznych). Znalazł się, jak widać. Teraz usiłuję dojść, jak mam z niego skorzystać.

(...)

30.05.2011, Agnieszka Sut <agnieszka.sut@msport.gov.pl> napisał(a):

Szanowna Pani,

Pani cytowała nie tylko art. 37 a ust. 6, ale również inne przepisy.

Powtarzam, że nie ma w Polsce procedury uznawania zagranicznych uprawnień,

natomiast art. 37 a ust. 6 jest niejasny i w zasadzie mnie wiadomo, o co w

nim chodzi. Wynikałoby z niego, że każdy zagraniczny certyfikat, nieważne jak zdobyty (np. po dwugodzinnym szkoleniu) mógłby być uznawany w Polsce, podczas, gdy w Polsce trzeba się trochę natrudzić, aby patent zdobyć.

Jest

to zupełnie nielogiczne.

Poza tym, pisząc, że cytowane przez Panią przepisy dot. polskich uprawnień

nie miałam na myśli ust. 6, to chyba jasne i Pani nie musi mi nic udowadniać. Proszę w takim razie zwrócić się o oficjalną opinię prawną do naszego Dep. Prawnego. Ja w tej kwestii nie mam już nic do dodania.

To: Agnieszka Sut

Subject: Re: uprawnienia żeglarskie w Polsce a obcokrajowcy

Witam,

No niestety, taki problem z tymi przepisami, że są niejasne. Mnie od początku chodziło o zapis ust.6, bo jak na razie nikt nie wie o co chodzi (PZŻ najwyraźniej też, bo milczy).

Ale skoro sugeruje mi pani zwrócenie się o oficjalną opinię prawną do Dep. Prawnego (od nich zaczęłam... skierowali mnie z miejsca do pani z pytaniami) - to bardzo prosiłabym o jakieś dokładniejsze skierowanie - jakaś konkretna osoba, dział? Ewentualnie wskazanie, gdzie na stronach Ministerstwa jest informacja w jaki sposób można uzyskać taką opinię - szukałam od dawna, jak do tej pory nie znalazłam.

Na temat logiczności czy nie nie będę się wypowiadała, bo to już dyskusja ideologiczna (dla mnie prawo jazdy jest dokumentem wystarczającym, bo potwierdza że jestem rezydentką UK - wróć, też niepotrzebne, bo wystarczy że to powiem, tyle że nikt nie zapyta ;)) - pewne jest, że jest całkowicie niejasny.

Dziękuję za Pani dotychczasową pomoc i liczę na skierowanie we właściwym kierunku w sprawie opinii prawnej. Jeśli taką uzyskam, podeślę kopię do Pani, następnym razem jak kogoś do Pani skierują będzie Pani wiedziała dokładnie, o co chodzi.

31.05.2011, Agnieszka Sut <agnieszka.sut@msport.gov.pl> napisał(a):

Trzeba napisać maila do DP i czekać na odpowiedź.

Tak jak wcześniej wspomniałam, przepis ust. 6 jest nielogiczny i wprowadza nierówność podmiotów.

My dokładnie wiemy, jak wyglądają szkolenia żeglarskie za granicą. Na pewno

nie dopuścimy do sytuacji, aby osoby, które uzyskał zagraniczny certyfikat żeglarski były uprzywilejowane w stosunku do osób, które zdobyły patent polski, po odbyciu porządnego szkolenia.

Na marginesie, nie musi mnie Pani pouczać, naprawdę jest to w złym stylu.

A

to, co Pani prywatnie myśli w żaden sposób mnie nie interesuje.

(..)

To: Agnieszka Sut

Subject: Re: uprawnienia żeglarskie w Polsce a obcokrajowcy

Witam,

I dziękuję za skierowanie do odpowiedniego działu. Na marginesie, nie zauważyłam, abym Panią gdziekolwiek pouczała. Ale w związku z tym, co napisała Pani o moim prywatnym zdaniu - rozumiem, że poniższe sformułowania stanowią stanowisko Ministerstwa, a nie Pani prywatne zdanie?:

"(...)Tak jak wcześniej wspomniałam, przepis ust. 6 jest nielogiczny i wprowadza nierówność podmiotów.

My dokładnie wiemy, jak wyglądają szkolenia żeglarskie za granicą. Na pewno nie dopuścimy do sytuacji, aby osoby, które uzyskał zagraniczny certyfikat żeglarski były uprzywilejowane w stosunku do osób, które zdobyły patent polski, po odbyciu porządnego szkolenia.(...)"

(...)

Agnieszka Sut

Szanowna Pani,

Oczywiście, bowiem jak przepis jest nielogiczny, tak jak w tym przypadku (czyli wykładnia literalna nie daje rezultatu), wtedy stosuje się tzw. wykładnię celowościową. Zatem należy stwierdzić, że ustawodawca, uchwalając ten przepis z pewnością nie miał na myśli tworzenia sytuacji nierówności podmiotów.